

Waldemar Olejniczak: pływak na korcie

admin · 14 kwietnia, 2020



Z Waldemarem Olejniczakiem, absolwentem poznańskiej AWF, trenerem pływania, nauczycielem akademickim w Centrum Sportu Politechniki Poznańskiej rozmawia Wojciech Weiss.

Twoja sportowa przygoda rozpoczęła się od pływania?

- Tak, chociaż była też piłka ręczna, tenis stołowy, troszkę piłki nożnej, ale pływanie, przez całe lata, było dominujące. Po studiach, realizację pasji trenerskiej rozpocząłem właśnie z pływakami, jako trener i nauczyciel w szkołach pływackich. Uzbierało się nawet nieco sukcesów trenerskich, byłem szkoleniowcem kadry narodowej juniorów. Moi wychowankowie zdobywali medale m.in. Europejskich Igrzyskach Młodzieży i mistrzostwach Polski w wszystkich kategoriach.





Form Follows *Fun*

Introducing the all new MUSE



KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Gdy w 1999 roku rozpocząłeś pracę w Politechnice Poznańskiej z pływaniem nie zerwałeś?

– Prowadziłem zajęcia wychowania fizycznego dla studentów i sekcję pływacką Klubu Uczelnianego AZS PP i muszę przyznać, że były to – a w zasadzie są nadal – najfajniejsze lata w mojej pracy zawodowej. Praca ze studentami daje wiele satysfakcji, a zawodnicy sekcji AZS wywalczyli tyle medali Akademickich Mistrzostw Wielkopolski i Polski, że trudno je wszystkie zliczyć. Od kilkunastu lat jesteśmy w krajowej czołówce, medalowej czołówce polskich uczelni. A trzeba widzieć, że w akademickim pływaniu swoje uczelnie reprezentują najlepsi polscy zawodnicy, reprezentanci kraju m. in. Alicja Tchórz, Kacper Majchrzak, Radosław Kawęcki czy Konrad Czerniak. |

Pływanie, ciekawa dyscyplina sportu, ale porozmawiajmy o tenisie. Jak to się stało, że z wody wyszedłeś na kort.

- Nie będę oryginalny i powiem tak, jak mówi to zdecydowana większość biegających po kortach. Przypadek. Za namową kilku kolegów z Centrum Sportu PP trafiłem na kort tenisowy i już na nim zostałem. Oczywiście, przy moim peselu, może to być już tylko tenis amatorski, ale każdy, kto macha rakieta wie, że poza wpływami na konto, granie amatorskie daje tyle samo satysfakcji jak zawodowe. Grywam w turniejach amatorskich, oczywiście najchętniej i najczęściej na naszych, politechnicznych kortach, ale nie tylko. Nie obce są mi obiekty w Kołobrzegu, Kórniku, Puszczykowie czy Sobocie.



Z tego co wiem, to tenis w Twoim wykonaniu to nie tylko bieganie po korcie.

- Od pewnego czasu realizuję się także jako organizator imprez tenisowych. Cykl Polibuda-Cup doczekał się już ośmiu edycji, zorganizowałem tenisowy turniej Retro; rozgrywki dla nauczycieli i studentów poznańskich szkół wyższych, czy Mistrzostwa Pracowników Politechniki Poznańskiej. Tenisiści to niezwykła grupa ludzi, nie targana konfliktami, którzy swoje problemy osobiste starają się zostawiać w szatniach i organizowanie im możliwości przyjacielskiej rywalizacji to prawdziwa przyjemność. Ciekawym wyzwaniem był turniej charytatywny „Gramy dla Ryszarda Szurkowskiego”, który rozegrany na kortach PP. Jego pomysłodawcą jest stały gość naszych kortów, Zenon Laskowik i bardzo się cieszę, że ten pomysł zyskał bardzo dużą akceptację i zainteresowanie.

A jak pływak radzi sobie na korcie?

- Całkiem nieźle. Preferuję bekhend jednoręczny, grę przy siatce, wierzę w serwis. Chociaż przygodę z tenisem zaczynałem na nawierzchni naturalnej, to zdecydowanie wolę grać na kortach sztucznych. Gra daje mi wiele satysfakcji i pozytywnych emocji, pozwala poznawać ciekawych i sympatycznych ludzi, jest także wspaniałym relaksem.

A co poza tenisem? Czy kort to jedyne miejsce wylewania potu?

- Jeżeli chodzi o wylewanie potu, to w zasadzie tak. Rower i spacer z psem już takim wyzwaniem nie są. Natomiast na nudę nie narzekam. Nadal prowadzę zajęcia ze studentami, jestem trenerem sekcji tenisowej

i pływackiej AZS Politechniki. W ostatnich latach bardzo mocno zaangażowałem się w działania na rzecz studentów z niepełnosprawnościami (W. Olejniczak jednym z założycieli Stowarzyszenia Studentów z Niepełnosprawnościami Politechniki Poznańskiej „Nieprzeciętni” – przyp. red.) i nawet mogę pochwalić się ogólnopolskim wyróżnieniem za tę działalność. Tak więc bieganiiny jest sporo i jestem niezwykle zadowolony, że swego czasu w moim życiu pojawił się tenis, bo kort daje mi możliwość resetu psychicznego i dodaje sił witalnych.



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/waldemar-olejniczak-plywak-na-korcie/>